Bibl. Jagiell. 95

Rok III. Nr. 116. Sosnowiec, czwartek 17 maja 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.

Demokratyczny organ niezależny.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97.

ś. † p.

Z HALTROW

HELENA JARŻOWA

żona wice-prezydenta m. Sosnowca

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 15-go maja 1928 r., przeżywszy lat 35.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Długiej 10 na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w czwartek, dn. 17 maja 1928 r. o godz. 3 po poł. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

Mąż, córka i synowie.

Budżet wojska.

WARSZAWA, 16. 5. (wł) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do głosowania nad budżetem min. spraw wojsk. Na wstępie wiceminister Konarzewski sprzeciwił się wnioskowi posła Czetwertyńskiego o skreślenie 2 miljonów zł. z funduszu dyspozycyjnego, gdyż jest to specjalny fundusz sztabu generalnego, złączony z ochroną państwa.

W głosowaniu przyjęto kilka wniosków referenta, dalej wniosek posła Czetwertyńskiego i Liebermanna o skreślenie 75.000 zł. z różnych wydatków osobowych, wniosek posła Liebermanna o skreślenie 157.000 zł. z podróży i przeniesień, jak również wniosek posła Woźnickiego o skreślenie 3.490.000 również z podróży służbowych i przeniesień w różnych działach. Odrzucono wniosek referenta o wstawienie sumy 94.000 zł. na prezenty wojska dla króla Afganów, natomiast uchwalono wstawienie sumy 45.000 zł. na wystawę powszechną w Poznaniu. Przyjęto również poprawkę pos. Czetwertyńskiego o skreślenie 400.000 zł. z różnych wydatków i na wniosek pos. Roji uchwalono przeniesienie tej sumy na sanitarjat.

Wniosek pos. Czetwertyńskiego o skreślenie z funduszu dyspozycyjnego sumy zł. dwa miljony odrzucono.

Chleba w Polsce nie zabraknie.

Minimalne straty w zbożach ozimin.

WARSZAWA, 16. 5. (wł.) Późną wiosną i niezwykle kapryśne warunki atmosferyczne zawodowi spekulanci, wyzyskiwali jako doskonałe podłoże do urobienia nastrojów drożyźnianych. Siano panikę i wywoływano popłoch, co było niezwykle łatwe, jeżeli zważyć, że ludność wielkich miast słabo wogóle orjentuje się w polityce zbożowej.

Tymczasem, wedle informacyj, zaledwie 10 proc. zbóż ozimych było zaorane i urodzaj, jeżeli pogoda dopisze, nie będzie gorszy niż w roku zeszłym, a może nawet lepszy.

Jeżeli rząd nie dopuści do wywozu zboża — to chleba w Polsce nie powinno zabraknąć.

Briand i Stresemann otruci przez anarchistów.

Fantastyczne domysły prasy francuskiej.

BERLIN, 16. 5. — Prasa francuska łączy chorobę min. Stresemanna z chorobą Brianda i stwierdza znamienny fakt, że cały szereg osobistości, które uczestniczyły w marcowej sesji genewskiej, przebyło chorobę paratyfusu.

Wobec tego dzienniki paryskie wysuwają fantastyczne przypuszczenie, że wszyscy ci mężowie stanu padli ofiarą zamachu anarchistycznego ze strony wciągniętych do spisku kelnerów genewskich, którzy zastosowawszy nowoczesne metody, użyli do tego celu bakterji tyfoidalnych.

Pożar państwowych zakładów graficznych

Spłonęły wartościowe papiery i część maszyn.

Wielka łuna zabłysła dziś w nocy około godziny 3-ej nad zachodnią częścią miasta.

Paliły się państwowe zakłady graficzne. Ogień wybuchł w budynku nr. 3, położonym przy ulicy Nowogrodzkiej nr. 66-68.

Pożar rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. Strażacy rzucili się do płonącego budynku, skierowując wszystkie wysiłki na to, aby nie dopuścić do rozszerzenia się ognia.

Po godzinnej walce z żywiołem udało im się pożar umiejscowić. Dogaszanie zgliszcz trwało do godz. 8 rano.

Przyczyn pożaru nie udało się dokładnie ustalić. Ogień powstał prawdopodobnie skutkiem zaprószenia ognia, mimo, że palenie tytoniu jest tam surowo wzbronione. Nie jest jednak wykluczone, że przyczyną pożaru mogło być krótkie spięcie przewodników elektrycznych, ponieważ główna linja elektryczna nie była wyłączona.

Pastwą płomieni padła częściowo olbrzymia hala drewniana parterowa, w której mieściły się maszyny drukarskie.

Drukowano tam znaczki stemplowe i pocztowe, blankiety wekslowe, akcje i różne papiery wartościowe.

Część tych papierów uległa zniszczeniu wskutek nadpalenia, zadymienia, lub zalania wodą.

Nadto uległy uszkodzeniu maszyny drukarskie.

Straty są bardzo znaczne.

NASIONA

Warzywne pastewne i kwiatowe z gwarancją dobroci i siłą kiełkowania i nawozy sztuczne

FLANCE: warzywne i kwiatowe, drzewka owocowe, róże szlamowe i krzaczaste poleca

Zakład ogrodniczy i skład nasion

Jana Nowaka

Hale tow. Rozwój, tel. 6-83 oraz Pawilon Związku Ogrodników vis a vis dworca kolejowgo w Sosnowcu.

Niemiecka katownia polskich niemowląt.

Wstrząsające obrazy z jaskini zbrodni.

BERLIN, 16.5 Przed tutejszym sądem toczyła się rozprawa przeciw 86-letniemu znachorowi Haasemu ze Strausburga i jego przyjaciółce Luizie Utzig »fabrykantce aniołków«, oskarżonym o gładzenie niemowląt, oddanych im na wychowanie przez polskie robotnice sezonowe.

Ujawniono nieprawdopodobną, jakgdyby wysnutą z mroku kaźni średniowiecza historję praktyk zezwierzęconego starca i jego pomocnicy. W roku 1916 znaleziono u Hasego zwłoki noworodka, niedojedzone przez szczury i koty. Znachor zdołał wówczas odwrócić od siebie wszelkie podejrzenia.

W rok później zarządzono u Haasego rewizję na skutek doniesień, że przyjął on na wychowanie dwoje niemowląt od polskich robotnic Stefanji Gładysz i Zofji Stelmach z Sosnowca. Dzieci znaleziono w komórce, służącej za pomieszczenie psom, kotom i kurom.

Młody 9-miesięczny chłopak miał złamane ramię, naderwane uszy i siną 12-centymetrową pręgę na policzku. Dziecko było sparaliżowane w lewej połowie ciała, co spowodowane zostało zranieniem mózgu przez uderzenie w czaskę. Dziecko zmarło wkrótce po ulokowaniu go w szpitalu.

Bestjalska para przyznała się, iż dzieci, morzone systematycznie głodem, katowała 5 — 6 razy dziennie kijem lub rzemieniem, czasem zaś niemowlęta »uspakajano« wódką.

Sąd zatwierdził wyrok, skazujący Haasego na dwa lata więzienia, jego pomocnica odpokutowała już więzienie półtoraroczne.

Tani Miód

kuracyjno-odżywczy

Grzyby prawe w cenie od 20 zł.,

dla kupujących od 2 kg. ceny hurtowe poleca sklep

Koziołkowa i Jędryczka

SOSNOWIEC, 3-go Maja 21.

Prasa donosi, że...

— Wobec przedłużającej się niedyspozycji prezesa partji p. posła Marjana Zyndram Kościałkowskiego, uległ zmianie termin zjazdu delegatów partji pracy, który jak wiadomo, wyznaczony został pierwotnie na dzień 17 maja.

O nowym terminie zjazdu podane będzie w swoim czasie do wiadomości.

— Dnia 13 b. m. został aresztowany w Równem artysta dram. Runicz, który występował w teatrze «Zafrana». Powody aresztowania trzymane są w tajemnicy. Ma on być co rychlej odstawiony do Warszawy.

Runicz cieszył się w teatrze rosyjskim zasłużoną sławą. Grał on również z powodzeniem we filmie, jako partner Wiery Chołodnoj.

— Jedna z agencyj warszawskich ogłosiła wywiad z sen. J. Steckim, prezesem związku ziemian na temat przyszłych zbiorów.

Zdaniem p. Steckiego horoskopy zbiorów przedstawiają się niepomyślnie.

«Według wszelkich przewidywań — mówił p. Stecki — urodzaj będzie zły. Trzy ostatnie pory roku nie były przecież sprzyjające dla zasiewów. Ale jednocześnie muszę zaznaczyć, że nie powinniśby się solidaryzować z temi głosami skrajnego pesymizmu, jakie rozlegają się na łamach prasy.

— Najgrubszym i najcięższym mężczyzną na świecie jest podobno rzeźnik wiedeński Franciszek Schlesing, który waży 182 kilogramy.

Jednocześnie z konkursem najgrubszego mężczyzny, próbowano urządzić konkurs najgrubszej kobiety. Usiłowania te jednak do niczego nie doprowadziły, gdyż... żadna kobieta na ów konkurs się nie zgłosiła.

— Na Palestynę opuściły się całe chmury szarańczy.

Walka z tym wrogiem rozpoczęła się na całym froncie. Zostały uruchomione oddziały wojska, stacjonujące w Palestynie.

Codziennie wydawane są komunikaty urzędowe o skutkach obrony.

Część szarańczy została zniszczona, reszta przerzuciła się na Syrję.

— Towarzystwo angielskie ochrony małżeństwa podaje wyniki przeprowadzonej ankiety o „najlepszych mężach".

Otóż najwierniejszymi i najlepszymi mężami mają być pastorowie protestanccy, potem idą lekarze, dalej zaś profesorowie, wreszcie adwokaci, handlowcy i przemysłowcy.

Przy końcu dopiero długiej listy zawodów znajdują się literaci, artyści i... dziennikarze.

— O północy z niedzieli na poniedziałek niewyśledzona banda, składająca się z kilku uzbrojonych w rewolwery osobników, napadła na autobus, kursujący pomiędzy m. Ołyką, a Łuckiem. Bandyci, skorzystawszy z wolnego biegu pod górę, dali w stronę autobusu kilka strzałów, poczem zatrzymali samochód, a sterroryzowawszy 7 podróżnych, zrabowali im 2.000 zł. w gotówce.

Ch. D. na Śląsku opuszcza p. Korfantego.

Szereg posłów do sejmu śląskiego, m. in. posłowie Janicki, Kędzior, Palarczyk i ks. pos. Brózka, niezadowoleni z dotychczasowego postępowania p. Korfantego, postanowili opuścić szeregi śląskiej chadecji i stworzyć organizację Ch. D., zależną od centralnych władz w Warszawie.

Onegdaj kilku dotychczasowych członków redakcji «Polonji» opuściło zajmowane stanowiska, motywując powyższem swoje wystąpienie. Od soboty ma wychodzić nowe pismo. Fakt ten świadczy o zupełnym zaniku wpływów i odosobnieniu p. Korfantego na Śląsku.

O przyszłość narodową polaków na obczyźnie.

Od pierwszych chwil odzyskania własnej państwowości i niepodległości aktualną okazała się sprawa opieki kulturalnej nad skupieniami polskiemi, istniejącemi po za granicami naszego kraju. Obecnie po dziesięciu blisko latach niepodległości, gdy z każdym dniem konsoliduje się państwowość polska, sprawa ta wysuwa się nawet na pierwszy plan, jako jedno z najważniejszych zadań, żywo obchodzących nasze społeczeństwo.

Rodaków naszych poza granicami politycznemi państwa liczymy około 8 miljonów. Olbrzymia jest to liczba w zestawieniu z ludnością kraju. Ponieważ z 28 miljonów ludności polskiej odliczyć należy około 30 procent na żywioły obce, częstokroć wrogie Polsce, przeto owe 8 miljonów rodaków naszych zagranicą stanowią ważną pozycję w budżecie narodowościowym polskim.

Połowa, tj. 4 miljony osiadła od wieków na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, które po wojnie nie weszły w skład państwa polskiego. Te ziemie to Warmja, Mazury, Powiśle Pruskie, Śląsk Opolski, część Śląska Cieszyńskiego, obszary na Białorusi, Wołyniu, Podolu, Ukrainie i Bukowinie. Ten odłam naszej ludności jest nam najbliższy i najwięcej potrzebuje wydatnej pomocy, tembardziej, że położenie rodaków naszych na tych kresach jest wprost tragiczne. Staczać oni muszą walkę śmiertelną, bądź to z zachłannością niemiecką, bądź też z brutalnością bolszewicką.

W tej walce o język ojczysty, o byt narodowy musimy im przyjść z pomocą. Polityka ekspansywna nie leży w zadaniach, ani w możności Polski, natomiast kategorycznym naszym obowiązkiem jest ochrona naszego stanu posiadania, naszego historycznego dziedzictwa. Mamy przytem najwyższy interes w utrzymaniu naszej narodowości.

Kresy są to poniekąd bastjony, które bronią wejścia do centrum. Z chwilą upadku bastjonów, wróg ma na oścież otwartą drogę do wnętrza. Musimy więc ocalić owe miljony od śmierci narodowej.

Ten kategoryczny obowiązek tem więcej nas obciąża, że w przeszłości dopuściliśmy się karygodnego zaniedbania zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie. Najdowodniej świadczy o tem widmo straszliwej pustki, która z winy naszych pradziadów otoczyła na wieki lignickie i wrocławskie sarkofagi Piastów. Świadczy o tem karygodna niedbałość i brak troski o utrzymanie źródeł Wisły, tej królowej rzek naszych. Niesłychane zaś zaniedbanie sprawy Prus Książęcych sprowadziło fatalne następstwa i w znacznej mierze wpłynęło na upadek Rzeczypospolitej.

Te straty, to zaniedbanie w historji naszej winny pobudzić nas do wydatniejszego współdziałania w utrzymaniu tych kresów, których obca przemoc nie zdołała jeszcze wynarodowić. Historja nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa. Idzie więc o to, by ta niezmiernie pożądana i upragniona chwila zastała nie cmentarzysko, lecz ludzi żywych, czujących i mówiących po polsku.

Najbliższy nasz sąsiad niemiecki rozwija na swoich kresach wschodnich nadzwyczaj intensywną działalność. We wszystko, czem kultura nowoczesna rozporządza, uzbraja te kresy. W tej walce biorą udział wszystkie czynniki narodowego życia; rząd i inicjatywa prywatna, wiedza i pieniądze, duch i materja.

Jeżeli potężne narody w ten sposób oceniają doniosłość zagadnień kresowych, jeżeli dbają tak o każdą duszę i każdą piędź ziemi, cóż powiedzieć o obowiązkach naszych wobec kresów.

Drugą kategorję, liczącą również około 4 miljony, stanowią liczne kolonje polskie poza granicami Rzeczypospolitej, rozproszone po całym świecie. Wszystkie te skupienia wystawione są tak samo na niebezpieczeństwo wynarodowienia. Składa się na to brak na miejscu środków oświaty polskiej, brak należytej organizacji, niedostateczny związek z krajem rodzinnym.

Temu niebezpieczeństwu zapobiec należy przez nawiązanie i utrzymanie bliższych stosunków z krajem macierzystym i pomoc w rozwoju polskiej oświaty. Uświadomić sobie trzeba, że przy odpowiedniem pielęgnowaniu i rozwoju, kolonje te, wzrastające liczebnie i podnoszące się ekonomicznie, stać się mogą niewyczerpanem źródłem pomocy dla kraju macierzystego.

W walce o kulturę narodową, Polska nie może być bezczynną. Bezczynność osłabia wartości kulturalne, a upadek tych wartości jest początkiem upadku państwowości i niepodległości.

Dziś na terenie pow. będzińskiego odbędzie się zbiórka na kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec. Pamiętajmy więc, że każdy grosz, złożony na ten cel, przyczynia się do wzrostu potęgi naszego narodu, chroniąc dzieci polskie od wynarodowienia.

Generalny związek pracy.

Grono dotychczasowych działaczy w ruchu zawodowym robotniczym i pracowniczym w Warszawie zawiązało komitet organizacyjny generalnego związku pracy.

Komitet ten podejmuje się olbrzymiego zadania: stworzenia wielkiej centrali zawodowej robotników fabrycznych i przemysłowych, oraz pracowników biurowych dla obrony ich interesów zawodowych.

Nowa organizacja zrywa z dotychczasową demagogją partyjną w związkach zawodowych i organizuje ruch robotniczy pod hasłem realnej obrony interesów zawodowych w ramach istniejących społeczeństwa.

Zawiązały się już sekcje: metalowa, włókiennicza, drzewna, komunalna itp.

Dalsze szczegóły afery szpiegowskiej.

W sprawie afery szpiegowskiej w dyrekcji kolejowej w Krakowie podają czynniki miarodajne w Warszawie następujące szczegóły:

Akcja szpiegowska była prowadzona precyzyjnie i niezmiernie starannie, przyczem z ramienia poselstwa występował wicekonsul Winogradow, który był łącznikiem między sztabem generalnym ościennego mocarstwa a St. Turkiem.

W sztabie organizacji szpiegowskiej, na czele której stał Turek, była ograniczona ilość osób, a więc tylko kilku przyjaciół Turka, urzędników działu mobilizacyjnego, dyrekcji kolejowej krakowskiej. Turek zjednywał sobie pomocników poczęstunkami i libacjami, które urządzał w najwytworniejszych restauracjach nietylko w Krakowie, ale i w Warszawie, Wilnie, Poznaniu i t. d. W ten sposób znalazł sobie jako pomocników urzędników dyrekcji krakowskiej, Mieczysława Mroza i Idzikowskiego. Nie byli oni wprawdzie zobowiązani dostarczać Turkowi kolejowych planów mobilizacyjnych i t. d., jednak oddawali takowe Turkowi, który żądał ich jakoby dla celów urzędowych. Obu tych urzędników aresztowano, przyczem doraźne dochodzenia wykazały, że nie działali oni świadomie źle, lecz lekkomyślnie, nie przypuszczając. że Turek oddaje te dokumenty ościennemu mocarstwu. Obaj będą odpowiadali z art. 2 ustawy o nieumyślnem szpiegostwie, nie otrzymywali bowiem pieniędzy i jedynie tylko różne podarunki, jak paczki czekoladek, butelki wina i t. d.

Turek w dalszym ciągu swoich poszukiwań znalazł również pomocnika wśród niższych funkcjonarjuszy dyrekcji, mianowicie niejakiego Chrobaka zecera w drukarni dyrekcji kolejowej w krakowie, który dostarczał Turkowi odbitek wszelkiego rodzaju drukowanych rozkładów kolejowych mobilizacyjnych. Chrobak został aresztowany.

Podkreślić należy niebywałą swobodę ruchów Turka, który często wyjeżdżał z Krakowa do poszczególnych większych ośrodków Rzeczypospolitej. Widywano go m. in. w Warszawie, Wilnie, Lwowie, przyczem w Warszawie Turek utrzymywał bogatą i piękną kochankę, nadto zaś — jak się okazuje — bywał stałym gościem w gmachu poselstwa ościennego państwa. Wychodzi teraz na jaw, że Turek pobierał 2.000 dolarów pensji miesięcznie, pozatem zwrot wszelkich kosztów za libacje, nadto różnego rodzaju subsydja na »cele handlowe«, t. j. na zakup dokumentów.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią usługę, odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki

ś. † p.

Feliksa Gęgnotka

w szczególności Sz. Duchowieństwu, jak również Zarządowi straży ogniowej wiejskiej, Kółka rolniczego, Bractwu Aniołów Stróżów, orkiestrze wiejskiej, wszystkim znajomym i przyjaciołom składa serdeczne „Bóg Zapłać"

RODZINA.

Nadużycia w urzędzie celnym w Sosnowcu.

Rewizje i aresztowania.

Nie przebrzmiały jeszcze echa wykrytych nadużyć w kasie chorych i państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu, a już mamy do zanotowania wykrycie przez urząd śledczy nowej

afery w urzędzie celnym.

Miejscowa prasa niejednokrotnie wyrażała swój niedwuznaczny pogląd na

niesamowite praktyki urzędu celnego.

Społeczeństwo dość często dowiadywało się o przychwyceniu przez policję większych partyj towaru przemycanego. Towar odsyłany był do dyspozycji urzędu celnego i na tym

sprawa utykała.

A tymczasem...

W sklepach sosnowieckich pełno było towarów pochodzenia zagranicznego, nieoclonego.

Przeprowadzone ostatnio przez urząd śledczy rewizje w sklepach na ulicy Modrzejowskiej rzuciły na tę sprawę

jaskrawe światło.

W kilku tylko sklepach znaleziono większą ilość towaru,

pochodzącego z przemytu.

Towar ten przychodził do Sosnowca całemi pakami, a niejednokrotnie

całemi wagonami,

jak to miało miejsce przed 2 miesiącami z zatrzymanym przez policję wagonem rodzynków i t. p. delikatesów świątecznych.

Łatwo sobie wyobrazić, jakie kolosalne straty poniósł przez to

skarb państwa.

Tak trwało już od dłuższego czasu, dzięki niesumienności funkcjonarjuszów tutejszego urzędu celnego.

Onegdaj jednak

bomba pękła.

Urząd śledczy w Sosnowcu, mając niezbite dowody nadużyć w swych rękach, aresztował **Mieczysława Chamczyka**, rewidenta urzędu celnnego w Sosnowcu, oraz strażnika celnego **Ignacego Gołębiowskiego.**

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Gołębiowskiego dała

nadspodziewany wynik.

Znaleziono cały skład różnych towarów

pochodzenia zagranicznego.

W spisie zakwestjonowanych towarów, znalezionych w mieszkaniu Gołębiowskiego znajdują się w większej ilości różne brzytwy, scyzoryki, nożyczki, skórki, pompki do rowerów, struny, naparstki, klej, żyletki do golenia, całe masy najróżnorodniejszych guzików, papierosów, cygar oraz pierścionki, broszki, medaliki, łańcuszki itp. przedmioty, a nawet mundur...

admirała niemieckiego.

Czy rzeczy te pochodzą z kradzieży, czy też z łapówek, otrzymywanych od przemytników, trudno ustalić, gdyż Gołębiowski

nie chce zdradzić swej tajemnicy.

Ze względu na prowadzone w dalszym ciągu energiczne śledztwo, które zatacza coraz szersze kręgi, bliższych szczegółów, dotyczących nadużyć narazie podać nie możemy.

Dodać w końcu musimy, że na nasze oparte na opinji szerokich mas wywody o nadużyciach, miejscowy urząd celny nie zwracał uwagi, z dyrekcji zaś celnej z Warszawy otrzymaliśmy nic nie mówiące sprostowanie, które lojalnie zamieściliśmy w »Expresie«.

Śródmieście Sosnowca bez wody.

Kiedy wreszcie otrzymamy wodociągi?

Na alarmujący artykuł nasz w sprawie braku wody w śródmieściu Sosnowca otrzymaliśmy list ze sfer kolejarzy, wyjaśniający nam powód zamknięcia studni. Oto w studniach kolejowych brak jest wody dla kolejarzy, którzy płacąc słono za komorne, muszą mieć chyba pierwszeństwo w zdobywaniu wody na swe potrzeby. Ilość wody w studniach kolejowych zmniejszyła się tak, że już w godzinach popołudniowych trzeba czekać godzinę na kubełek wody. Ludzie klną, wymyślają, tłuką żelazną korbą, sądząc, że w ten sposób przyspieszą napływ wody, ale skutku to nie odnosi, bo wody w studniach coraz mniej.

Zamknięciem studni zajęli się sami lokatorzy domów kolejowych, gdyż trudno wymagać od nich, by w wodę zaopatrywali się mieszkańcy całej dzielnicy, a kolejarze biegali po mieście z kubełkami w poszukiwaniu wody.

W końcu listu autor zaznacza, że istotnie w sprawę tą winny wkroczyć wyższe władze i raz wreszcie zapewnić nie tylko Sosnowcowi, lecz ludności całego Zagłębia możność używania wody zdatnej do użytku wewnętrznego i w ilości potrzebnej człowiekowi kulturalnemu.

Uznając w zupełności słuszność wywodów powyższych, śmiemy zapytać nasze władze samorządowe, czy zdają sobie dostatecznie sprawę z klęski, która w postaci braku wody, spadła tak niespodzianie na ludność śródmieścia i kiedy wreszcie sprawa wodociągów przestanie być traktowaną à la tramwaje?

———

Z innej strony informują nas, że w studniach bynajmniej wody nie brak i że jedynie chęć wymuszenia zapłaty »na naprawę« studni jest przyczyną ich zamknięcia.

Oczekujemy w tej sprawie wyjaśnienia władz kolejowych.

Z dniem 1 maja do nowootworzonego Zakładu Fryzjerskiego

p. n. „RENESANS"

Sosnowiec, 3 Maja 13 wejście przez bramę, dom p. Oppenheima TELEFON 11-32

został zaangażowany personel z pierwszorzędnych firm stołecznych, wobec czego zarówno Sz. Panie, jak i Panowie zaszczycający nas swemi odwiedzinami, obsłużeni będą bez zarzutu ku ich zupełnemu zadowoleniu.

Z poważaniem

Fr. Kuczmierczyk i J. Lejman.

Cela więzienna.

63.

— Co się tam wydarzyło? — zagadnął pan de la Chataigneraie.

— Brat bliźniak — wyszeptał Buvard ze znaczącym uśmiechem.

— Właśnie — odparł książę — pańska uwaga zaś jest nowym dowodem przenikliwości, którą zauważyłem już poprzednio.

— Ale co za dziwne wydarzenie! — wtrącił sędzia.

— Anglicy lubią Indje — mówił dalej Liprani — i słusznie, bo z nich żyją; przyjęty więc zostałem w Londynie z wielką uprzejmością, i byłbym został tam dłużej jeszcze, gdyby nie następujące wypadki. Pewnego dnia mój plenipotent, przybywszy do domu bankierskiego Smith i Synowie dla podniesienia przekazu został zagadnięty przez głównego pryncypała, czy ja, książę Liprani, zadowolony byłem z objaśnień, otrzymanych dnia poprzedniego. Plenipotent zdziwiony odpowiedział, że byłem wówczas nieobecnym w Londynie i nie mogłem, naturalnie, zasięgać objaśnień od tych panów. Zaprzeczono mu i odpowiedziano, że znają doskonale księcia Liprani i mają z nim ciągłe pieniężne stosunki.

Dowiedziawszy się o tem, sądziłem, że była to pomyłka... lecz zadrżałem, gdy nazajutrz rozeszła się wiadomość o znacznej kradzieży, popełnionej w domu bankierskim Smith i Synowie.

Nie mogłem powątpiewać. Leo był w Londynie.

W kilka dni później, przyniesiono do mego pałacu od pierwszego jubilera z City, wspaniały naszyjnik pereł. Nie zamawiałem podobnego, lecz komisant z uśmiechem oświadczył mi, że wczoraj miał zaszczyt przyjmować mnie w swoim sklepie i zna mnie doskonale.

Następnej nocy temu samemu jubilerowi skradziono garnitur djamentowy, a sprytny złodziej nie został ujęty.

Zrozumiałem wszystko. Leo, korzystając z naszego podobieństwa, przedstawiał się, pod moim nazwiskiem, wszystkim tym, których chciał ograbić, i nie będąc podejrzewanym rozpatrywał się w danej miejscowości....

Co miałem począć? Zdemaskować nędznika było moim obowiązkiem, nakazywanym mi przez honor lecz, potępiaj mnie, panie sędzio, nie miałem odwagi... Był to mój brat.

Opuściłem Londyn i schroniłem się do Francji.

W owej epoce, w Paryżu, przebywała rodzina znakomita, której głowa, baron de Lucenay, zamierzał wkrótce wydać córkę za hrabiego de Monroy. Przypominasz pan sobie zapewne tę głośną sprawę, w której, o ile się nie mylę, zajęty byłeś śledztwem.

Pewnego wieczora panna de Lucenay została zamordowaną w hotelu przy ulicy Rennes, a oskarżony o zbrodnię Julius Gardener osadzony w więzieniu.

Jak cały wówczas Paryż, i mnie również zelektryzowała ta zbrodnia, i nie wątpiłem, że ów Gardener jest jej sprawcą.

Lecz pewnej nocy, pozostawszy sam w fajczarni, po oddaleniu służących, ujrzałem otwierające się drzwi, a w nich na progu uśmiechniętego Lea.

Pochwyciłem rewolwer. W jednej chwili byłbym mógł oszczędzić sobie wszystkich dalszych zgryzot. Zawahałem się jednak. Serce mi zmiękło na widok brata. Odrzuciłem broń. Zresztą przybył, aby mi podziękować za okazaną wspaniałomyślność. Bankier Mulakka wręczył mu, na żądanie, część złożonego przezemnie majątku i ten dowód mojej prawości wzruszył go głęboko... Zabawił tylko dziesięć minut... Przed odejściem zwrócił się do mnie, ze spojrzeniem, którego nigdy nie zapomnę...

— Odjeżdżam — rzekł — i może nigdy się już nie zobaczymy... Przed rozstaniem się jednak, muszę powierzyć ci pewną tajemnicę...

— Jaką — odparłem zdziwiony.

— Słyszałeś zapewne o zamachu na pannę de Lucenay... i wiesz, że uwięziono niejakiego Gardenera, obwinionego o zabójstwo...

— I cóż?

— Oto sprawiedliwość jest w błędzie... prawdziwy morderca stoi przed tobą!

Oniemiałem na tyle bezczelności i bezwstydu, jakiemi się chełpił. Lecz on wzruszył ramionami, widząc moje zdumienie i zbliżył się do mnie.

— Chybiłem! — rzekł po cichu — lecz gdyby mi się było udało, ja i ty posiadalibyśmy majątek, któregoby zazdrościli nam wszyscy Malajczycy.

Znikł... pozostawiając mnie w zadumie nad ostatniemi jego słowami, których znaczenie zagadkowe odkryłem znacznie później.

c.d.n.

W szlamie zakończył swój żywot.

Tragiczny koniec nieszczęśliwej miłości.

W ubiegły wtorek w Grodźcu, późnym wieczorem rzucił się do zbiornika szlamowego (15 mtr. głębokiego) w cementowni «Solvay» 20letni Stanisław Lazar, robotnik cementowni, zatrudniony przy obsłudze motorów.

Przed popełnieniem samobójstwa Lazar napisał trzy listy, zatrzymał bieg maszyn, a budnik, stojący na stoliku nastawił punktualnie na godzinie 10 m. 30 wiecz.

Z pozostawionych listów wywnioskować można, że Lazarowi ciężko było się rozstać z tym światem, lecz silny rozstrój nerwowy, spowodowany zawodem miłosnym, pchnął go do tego strasznego czynu. Treść pozostawionych listów jest następująca: «Kochani rodzice! W imię Boga żegnam was serdecznie i nazawsze, ponieważ schodzę z tego świata« 2) «Kochani Koledzy! Żegnam was, drodzy Romku, Olku, Władku, Grześku i Józku. Amen« 3) »Do WP. Karczów! Z powodu waszej córki schodzę z tego świata i niechaj ją Bóg ukarze za jej czyny«.

Wszystkie trzy listy podpisane były «Wasz Stasiek«, a w dopisku «Godzina mojego samobójstwa 10 m. 30 wiecz.»

Plantatorowie tytoniu przed sądem.

Ciężkie kary za hodowle tytoniu.

Wydział karno-skarbowy sądu okręgowego w Sosnowcu rozpoznawał onegdaj sprawę mieszkańca wsi Sieciechowice, pow. Olkuskiego, Franciszka Kaczki, lat 55, oskarżonego o niedozwoloną plantację tytoniu.

Kaczka, właściciel 6 ciu mórg ziemi, namiętny palacz powziął myśl, by na kilkunastu jej prętach posiać tytoń. Myśl wprowadził w czyn. — Zanim jednak roślina dojrzała, aromat jej zaprowadził kontrolera skarbowego na miejsce plantacji, który po sporządzeniu protokułu rośliny zniszczył.

Pociągnięty do odpowiedzialności Kaczka tłumaczył się, że jest palącym, a nie ma za co kupić tytoniu.

Sąd skazał go na 320 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 16 dni aresztu i na uiszczenie opłat sądowych.

Za tego samego rodzaju plantację, odpowiadał tegoż dnia, mieszkaniec wsi Sułoszowa, pow. Olkuskiego, Wojciech Cygankiewicz, lat 65.

W ogródku swoim hodował on 35 krzewów tytoniowych. Kiedy władze skarbowe zauważyły owe krzewy, Cygankiewicz tłumaczył się że w kupionych przez jego żonę nasionach buraków i marchwi znajdowały się nasiona tytoniu. Roślin tych później żona nie pozwoliła mu zniszczyć, gdyż jej życzeniem było ozdobić ów ogródek kwiatami.

Kontroler skarbowy sprzeciwił się jednak hodowli tego gatunku kwiatów, zniszczył je, a plantatora pociągnął do odpowiedzialności.

Sąd okręgowy ukarał Cygankiewicza grzywną w wysokości 180 zł., z zamianą na 9 dni aresztu.

KINO „OAZA" Sosnowiec.
Od poniedziałku 14-go do 17-go maja rb.
Ostatni Wyścig
Dramat cowboyski. W roli głównej: TOM MIX.
Nad program: KOMEDJA.
Anons! Od 18-go maja Anons!
Wśród tysiąca niebezpieczeństw.

KINO „CORSO" Będzin.
Od poniedziałku 14-go do niedzieli 20-go maja r. b.
tryumf literatury polskiej zagranicą!
PRZEDPIEKLE
Dramat młodych dusz wiośnianych ciał dziewczęcych deprawowanych w arystokratycznych ros. zakładach wychow. osnuty cz. na tle rozgł. powieści Gabr. Zapolskiej
W rolach gł.: Eliza La Porta, Dagny Servaes, Werner Krauss

KINO „Nowości" Będzin.
Od poniedziałku 14 do piątku 18 maja r. b.
Męczennica zmysłów
(Kiedy serca się palą)
erotyczny dramat życiowy w 10-ciu aktach.
W roli głównej: HELENA CHADWICK i WILLIAM RUSSEL.
Nad program: Precz z teściowemi! komedja w 3 akt.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 17 Czwartek	Dziś: Wnieb. Pań. Jutro: Feliksa Wschód słońca 3.37 Zachód „ 7.28

Miejska biblioteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Czwartek 17 — maja

KATOWICE.

9.— Transmisja nabożeństwa.
12.— Sygnał czasu kom. lotniczo-met. oraz hejnał z wieży marjackiej.
12.10 Transmisja z filharmonji warszawskiej.
14.— Odczyt religijny.
14.20 Pogadanka z działu: Ogrodnik śląski".
14.40 Odczyt rolniczy.
15.— Komunikaty: meterologiczny i gospodarczy.
15.20 Przerwa.
16.— Odczyt pt. „Z Gdyni do Sztokholmu".
16.25 Nadprogram.
17.05 Komunikaty związku śląskich kół śpiewaczych.
17.20 Skrzynka pocztowa.
17.45 Koncert popołudniowy.
18.55 Przerwa.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Z biegiem Dunajca".
20.00 Transmisja z Warszawy.
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Piątek 18 — maja.

KATOWICE.

16.— Transmisja pieśni majowych z wieży marjackiej.
16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl,
16.40 Odczyt pt. „Reforma szkolna Konarskiego".
17.05 Komunikat wydziału skarbowego woj. śl.
17.20 Wykład historji Polski.
17.45 Koncert popołudniowy.
18.55 Komunikat tow. tatrz. i sportowy.
19.15 Rozmaitości.
19.30 Odczyt pt. „Dzieje wzgórza wawelskiego".
19.55 Pogadanka muzyczna z Warszawy,
20.15 Transmisja koncertu z filharmonji warszawskiej.
20.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Teatr w Katowicach.

Czwartek, dnia 17 bm. »Konrad Kędzierzawy« popoł.

Czwartek, dn. 17 bm.: »Trubadur«.

Piątek, dnia 18 bm. »Wieszczka Lalek«.

Sobota, dnia 19 b. m. »Konrad Kędzierzawy« dla młodzieży szkolnej.

Sobota, dn. 19 bm. »Tannhäuser«.

Ogólna.

(o) **Memorjał nauczycielstwa.** W związku z toczącą się w sejmie i senacie dyskusją budżetową, zarząd główny tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych złożył przewodniczącemu komisji budżetowej oraz prezesom klubów sejmowych memorjał, zawierający postulaty nauczycielstwa szkół średnich.

W memorjale tym nauczycielstwo poruszyło i umotywowało 9 następujących punktów: 1) zniesienie obowiązujących dotychczas postanowień t. zw. ustawy sanacyjnej; 2) utworzenie odpowiedniej sieci szkolnictwa średniego państwowego na terenach województw centralnych; 3) subwencjonowanie szkolnictwa prywatnego, zastępującego obecnie w b. Kongresówce szkolnictwo państwowe; 4) podniesienie zwrotu wpisów za dzieci pracowników państwowych do wysokości, odpowiadającej rzeczywistemu kosztowi utrzymania ucznia w szkole państwowej; 5) uwzględnienie sprawy dokształcania nauczycieli szkół średnich; 6) podniesienie liczby etatów nauczycielskich; 7) uwzględnienie stypendjów dla nauczycieli czynnych na wyjazd za granicę; 8) przeprowadzenie eksperymentów w szkolnictwie średniem; 9) rozbudowę burs i internatów przy szkołach średnich ogólnokształcących, zawodowych i seminarjach nauczycielskich i upaństwowienie tych internatów, które mają po temu odpowiednie warunki.

(o) **Zakaz wywozu trzody chlewnej.** Na zasadzie reskryptu min. rolnictwa, urząd wojewódzki w Kielcach wydał rozporządzenie, iż wskutek stwierdzonej zarazy pryszczycy na terenie powiatów: pińczowskiego, włoszczowskiego i będzińskiego wstrzymuje się wywóz trzody chlewnej z tych powiatów zagranicę. Zaznaczyć jednocześnie należy, że zakaz wywozu bydła rogatego z województwa kieleckiego jest nadal utrzymany.

(o) **Wyłączać aparaty w czasie burz letnich.** W okresie wiosennym i letnim, gdy tak częste są wyładowania atmosferyczne, wskazane jest zwrócenie specjalnej uwagi na radjoodbiorniki, które niezabezpieczone odpowiednio, mogą stać się przyczyną poważnych strat, a nawet nieszczęścia.

Przedewszystkiem pamiętać należy, aby w czasie burzy aparat był wyłączony, a antena uziemiona. Słuchanie audycyj w czasie burzy jest wogóle niewskazane, a w każdym razie jest możliwe tylko w wypadku zastosowania bardzo dobrze skonstruowanych piorunochronów.

(o) **Urlopy rolne w wojsku nie będą udzielane.** W związku ze zbliżającym się sezonem robót rolnych, wpływa do ministerjum spraw wojsk. i D. O. K. cały szereg podań rodzin szeregowych niezawodowych, odbywających obecnie służbę czynną, o udzielenie urlopów rolnych.

Ponieważ «Ustawa o obowiązkach i prawach szereg.» urlopów takich nie przewiduje, prośby o urlopy rolne uwzględniane być nie mogą.

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie rady miejskiej.** Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. w sali posiedzeń rady miejskiej, o godz. 7-ej wieczorem, z następującym porządkiem obrad: uchwalenie preliminarza budżetowego magistratu m. Sosnowca na 1928 r., wniosek magistratu w sprawie obniżenia podatku od filmu «Maraton Polski, i Marsz Szlakiem Kadrówki».

(s) **Walne zgromadzenie delegatów P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu.** Zarząd związku zwołuje na dzień 20 maja 1928 r. do Sosnowca, o godz. 10.30 przed poł. do sali związków w Sosnowcu, ulica Marjacka 1 (Pogoń) walne zgromadzenie delegatów z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum; przyjęcie protokułu walnego zgromadzenia delegntów z dnia 22. 5. 1927 r.; sprawozdania: zarządu za ostatni okres kadencji komisji rewizyjnej; dyskusja nad sprawozdaniami; zatwierdzenie budżetu na 1928 rok; sprawa budowy domu związkowego; wybory 18 tu członków zarządu i 15 zastępców, 6-ciu członków komisji rewizyjnej i 5 zastępców i 5-ciu członków sądu koleżeńskiego i 3 zastępców; referat sekretarza jeneralnego; wykreślenie z listy członków osób, zawieszonych w prawach członkowskich; zakończenie obrad.

Na podstawie § 25 statutu związku oraz § 12 regulaminu oddziałów, oddziałom związku przysługuje prawo wysyłania delegatów na walne zgromadzenie w stosunku 1 na 30 członków. Legitymacje dla delegatów prześle zarząd zw. na ręce zarządów oddziałów.

Wobec mających zapaść ważnych uchwał, pożądany jest liczny udział nietylko delegatów, lecz i członków poszczególnych oddziałów.

(s) **Wielka loterja fantowa związku strzeleckiego.** Pod protektoratem p. starosty J. Olpińskiego, związek strzelecki urządza w czasie od dnia 17 bm. wielką loterję fantową. Do wygrania duża ilość cennych fantów: np. rower, maszyna do szycia, głośnik, radjo detektory ze słuchawkami, zegarki srebrne itd. Cena losu tylko 50 groszy. Co siódmy los wygrywa przedmioty wartościowe: mydła, perfumy, wina. wędliny, ubranka dziecinne, parasolki itp.

Fanty cenne są na losach oznaczone cyframi rzymskiemi i wydawanie ich odbędzie się po publicznem rozlosowaniu tych cennych fantów, co nastąpi po zakończeniu sprzedaży losów. Fanty wygrane o mniejszej wartości będą wydawane bezzwłocznie.

W dniu 17 bm. w czasie ciągnienia przygrywać będzie orkiestra związku strzeleckiego.

(s) **Z życia partji pracy.** Dnia 13 bm. w lokalu przy ul. Brackiej 2 odbyło się zebranie członków partji pracy.

Wyczerpujące sprawozdanie z do-

PODZIĘKOWANIE.

Panom majstrom pp. Chwalbińskiemu, Hajnowi jak również współpracownikom i współpracowniczkom, którzy przyszli z pomocą matce

ś. p. SALOMEI SZMALOWNY

tą drogą składa staropolskie »Bóg zapłać«. MATKA.

tychczasowej działalności złożyli: prez. Utracki, sekretarz Famulski i prof. Sobczyk. Na wniosek p. Cadra uchwalono wyrazić zarządowi podziękowanie oraz uznanie za owocną działalność w okresie sprawozdawczym.

Po przemówieniach, wywiązała się dyskusja, rezultatem czego była przyjęta przez aklamację rezolucja tej treści:

»Ze względu na to, że różne partje polityczne karmiły szeroki ogół tylko obiecankami, wprowadzając w błąd obywateli i wytwarzając nieufność do wszystkich partyj politycznych, zebrani pragną widzieć naprawdę realną i twórczą pracę partji pracy dla dobra całej Rzeczypospolitej i ludu pracy, gdyż spokój i normalny rozwój państwa, uzależniony jest od dobrobytu wszystkich obywateli, a w szczególności ludu pracującego. Następnie uchwalono szereg innych rezolucyj.

(s) **Zjazd restauratorów.** Dnia 22 bm. w sali powstańców w Katowicach odbędzie się czwarty ogólny zjazd właścicieli restauracji, hoteli, pensjonatów, kawiarni i pokrewnych zawodów. Program zjazdu przewiduje szereg uchwał w ważnych sprawach.

Uczestnicy poza obradami zwiedzać będą w Sosnowcu kop. hr. Renard, browar w Sielcu i browar Tychy na G. Śląsku.

Z ramienia stow. restauratorów Zagłębia Dąbrowskiego delegowani zostali na zjazd p. Kryłoszański i Zbyszewski.

(s) **Wypadek przy pracy.** W dniu 15 bm. o godz. 7-mej w podziemiach kopalni »Orion« w czasie pracy oberwało się od filaru kawał węgla, który upadając na ziemię wybił 2 i pół mtr. stempel z pod kapy, a ten upadając uderzył młodszego górnika Ludwika Porębskiego w głowę. Porębskiego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

(s) **Swiętokradztwo.** Ludwik Sapota — kościelny kościoła parafjalnego Pogoń zemeldował, że w dniu 12 bm. o godz. 6 rano skradziono z kościoła przez nieznanego sprawcę puszkę służącą do składania ofiar pieniężnych, z zawartością około 3 zł.

(s) **Znów giną.** Katarzyna Ligowska zam. przy ul. Brackiej 2, zameldowała w podkomisarjacie pogońskim, że jej wychowanek Kazimierz Czerwik lat 16, wyszedł z domu w dniu 13 bm. i dotychczas nie powrócił.

Walenty Kolara (Będzińska 38) zameldował w podkomisarjacie pogońskim, że w dniu 12 bm. wyszła z domu w niewiadomym kierunku jego córka Władysława lat 16, wraz z Chmielewską Walerją lat 16, (Będzińska 27) i dotychczas nie powróciły.

(s) **Kradzież.** Dn. 15 bm. z mieszkania Janiny Czupielówny (Srednia 8), skradziono teczkę skórzaną w której znajdowało się 400 zł. oraz garderoba. W chwili gdy poszkodowana szła ul. Zeromskiego by złożyć zameldowanie w komisarjacie, napotkała złodzieja niosącego skradzioną garderobę. Na krzyk osobnik ten porzucił garderobę i zbiegł. Teczki z pieniędzmi poszkodowana nie odzyskała.

Z Będzina.

(b) **Tydzień harcerski.** Od dnia 13 b. m. całe Zagłębie obchodzi tydzień harcerski. Ruch odczuwa się czy to przez urządzanie zabaw, czy popisów gimnastycznych, czy też otwarciu obozów.

W Będzinie uroczystość ta rozpocznie się 17 b. m. t. j. w czwartek. Drużyny miejscowe od rana rozłożą obóz na boisku »Sokoła« w Będzinie, skąd wyruszą do kościoła. Po nabożeństwie drużyny wrócą na boisko gdzie będą przeprowadzały pracę i ćwiczenia harcerskie.

Pożądane byłoby, aby mieszkańcy odwiedzili obóz, a tem zachęciły drużyny do gorliwej pracy. Koło przyjaciół w Będzinie, chcąc przyjść z pomocą młodzieży urządza zabawę taneczną dn. 19 b. m. na górze Zamkowej, w niedzielę zaś dn. 20 b. m. odbędzie się znaczek na kolonje letnie w Łękawie.

(b) **Dzieci dla dzieci.** Dziś w sali kina »Nowości«, odbędzie się poranek dzieci dla dzieci, urządzony staraniem żydowskiego towarzystwa dobroczynności.

Na poranku odbędą się popisy rytmiczno plastyczne i muzyczne w wykonaniu 18 dzieci, w wieku od 6 do 11 lat. Początek o g. 10.30 rano.

(b) **Ze sportu.** Dziś z okazji 200-ego meczu gracza Z. T. S. »Hakoach« niejakiego Jakielewicza, odbędzie się gra w piłkę nożną pomiędzy drużynami »Sląsk« z Siemianowic i »Hakoach« z Będzina.

(b) **Spaliła się szopa.** Onedgaj z przyczyn narazie nieustalonych spaliła się szopa drewniana należąca do Jędrusika zam. przy ulicy Bolerackiej.

Z Dąbrowy.

(d) **Pobicie przechodniów.** Onegdaj czterech podchmielonych obobników pobiło na ulicy przechodniów St. Polaka z Będzina i St. Serafina z Dąbrowy. W związku z tem zatrzymano trzech osobników, karanych sądownie: J. Bartnika J. Urbańskiego i B. Klamrę.

Bartnik został rozpoznany, jako jeden ze sprawców pobicia.

(d) **Usiłowanie samobójstwa.** Dwudziestoletnia Eleonora Nowaczkówna, zamieszkała na kolonji Zielonej w Dąbrowie, usiłowała odebrać sobie życie, wypijając większą dozę esencji octowej. Przyczyna targnięcia się na własne życie — zawód miłosny.

(d) **Za kradzież.** Za dokonanie szeregu drobnych kradzieży policja aresztowała Odrobińskiego i K. Bacię.

Z Zawiercia.

(z) **Z posiedzenia rady miejskiej.** Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej m. Zawiercia dokonano wyboru członka rady wojewódzkiej. Wybrany został wiceprezydent Adam Mróz. Dalej przeprowadzono wybór członka komisji poborowej; wybrany został p. Adolf Bornsztein. Następnie wniesiono poprawkę w uchwale z dnia 15 marca 1928 r., dotyczącą zaciągnięcia pożyczki: zamiast 378.000 zł. obiegowych wstawiono 378.000 zł. w złocie.

Zaofiarowany plac pod budowę studni przy ul. Stefanji przez Marka Uznańskiego uchwalono kupić aktem notarjalnym. Wniosek komisji finansowo - budżetowej w sprawie zwrotu kosztów przeprowadzki prezydentowi Kiepie w sumie 1000 zł. przeszedł zgodnie.

Na zakończenie posiedzenia, prezes rady miejskiej inżynier Sowiński zgłosił dymisję. Dymisja ta jest w związku z objęciem stanowiska naczelnego w miejskiej sieci elektrycznej.

Między otrzymaną korespondencją ropatrywano pismo związku inwalidów wojennych w Zawierciu w sprawie udzielenia im koncesji na rozklejanie ogłoszeń. Sprawę tę referował prezes rady, przekazano zarządowi miasta z zastrzeniem, by na najbliższym posiedzeniu w sprawie tej złożony był wniosek.

(z) **Kradzież kur.** Z komórki Szymona Kruszyńskiego przy ul. Blanowskiego 45, nieznani sprawcy skradli 4 kury. Na skutek zameldowania posterunkowego wszczęto dochodzenie celem ujęcia amatorów cudzego drobiu.

Krwawy mecz piłki nożnej w Warszawie.

Srodkowemu napastnikowi odgryziono w bójce ucho. Kapitan drużyny padł trafiony butelką w głowę.

Krwawy mecz piłki nożnej rozegrał się onegdaj w podwórzu olbrzymiego domostwa nr. 13/15 przy ulicy Lubeckiego pod Powązkami w Warszawie.

Do zapasów stanęły dwie drużyny robotnicze, wprawdzie nie związkowej ale ożywione

wspaniałym duchem

bojowym. Po przerwie jeden z atakujących strzelił bombą z podbicia. Piłka przeszła przez bramkę, przeleciała ponad parkanem i

trafiła w gołębnik,

stojący na sąsiedniem podwórzu (Libelta 7).

Spłoszone ptaki załopotały skrzydłami. Zwabiony hałasem gołębiarz wyskoczył z mieszkania, złapał piłkę i pobiegł po kamratów.

Z obu stron parkanu zebrały się po chwili

dwie wrogie

partje — sportowcy i gołębiarze.

Srodkowy napastnik, p. Stanisław Kucharski (Gęsia 44) wdrapał się na płot i grzecznie przemówił. Odpowiedziano mu przekleństwami. Jeden z gołębiarzy dobył scyzoryka i z zimną krwią

przedziurawił piłkę.

Postępek ten stał się hasłem do generalnego ataku na parkan.

Po walce ze zmiennem szczęściem gołębiarze przedostali się na teren sportowy. Utworzyło się istne kłębowisko ciał, drgających żądzą zemsty.

W szale bójki hodowca gołębi Stanisław Głowacki (Libelta 7)

odgryzł lewe ucho

p. Stanisławowi Kucharskiemu. Kapitana drużyny, p. Jana Póżniaka (Lubeckiego 13) uderzono butelką w głowę tak silnie, iż padł nieprzytomny. W zaciekłej bójce brały udział

przyjaciółki gołębiarzy,

istne furje. Na widok policji uciekły, prócz jednej, która stawiła czynny opór.

Policjanci stoczyli z pijanymi gołębiarzami bójkę. Dzielnie im dopomógł p. Póżniak. Odzyskawszy przytomność,

rzucił się w wir walki

i przy pomocy t. zw. »klucza« obezwałdnił przywódcę przeciwników.

Rannych odwieziono dorożką do ambulatorjum pogotowia. Nieszczęśliwy piłkarz, ujrzawszy swą oszpeconą twarz w lusterku, zemdlał.

Odgryzione ucho znalazła

na pobojowisku

jedna z lokarorek. Płacząc, przyniosła je do komisarjatu i wręczyła dyżurnemu przodownikowi.

Głowackiego wraz z Bystrym musiano związać, ponieważ skakali policjantom do oczu.

Zycie gospodarcze.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 16.5.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.52¾
Paryż 35.10
Praga 26.41½
Wiochy 46.99
Szwajcarja 171.85
Holandja 359.92
Sztokholm 239.20
Dol. War. pr. obr. 8.89¼
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 82.00—83.50-83.—
Tendencja: bez zmiany.

AKCJE.

Warszawa, 16.5.

Bank Dyskontowy 133.50
Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 163.75—165.25—165.00
Bank spół. zarobk. 83.—
Spiess 162.50.
El. Dąbrowa 93.00—97.—
Siła i Swiatło 141.00
Michałów 4.50
Cukier 74.00—74.75—75.—
Firlej 62.50—64.50
Węgiel 94.50—97.00—95.50
Lilpop 41.75—42.50
Modrzejów 48.50
Norblin 197.00
Ostrowiecki serja A 135.00—138.00 B 130.— 133.00 II em. 125.00—128.—
Parowozy 44.50—46.50
Rohn 16.00
Starachowice 63.00—64.—
Zawiercie 31.00—32.—
Tendencja: bardzo mocna

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 16.5.

Otręby żytnie 34.00—35.00
Otręby pszenne 31.00—32.00
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne

NAJLEPIEJ

zamawiać wszelkie RAMY
w specjalnej pracowni ramiarskie
„LA ORNAMO“ w Sosnowcu
HALE TARGOWE, wejście od ul. Kościelnej.
Wielki wybór, niskie ceny, solidna robota.

Długoletni rutynowany kierownik ceramiczny

z praktyką w kilku większych zakładach poszukuje posady zaraz.

Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia“ pod „Ceramik“.

Restauracja - skład win i delikatesów
St. Wilczyńskiego
Sp. z ogr. odp.
Dąbrowa Górnicza, ul. 3-go Maja Nr. 5.

Podaje do wiadomości, że wprowadziłem sprzedaż towarów **do domów i na miejscu.** — Duży wybór wina, koniaków, **likierów** pierwsz. firm krajowych i zagranicznych oraz wódek czystych gatunkowych i monopolowych.

Porter angielski. — Piwo Grodziskie. — Wino z beczki na litry.

Wkrótce zostanie wprowadzony dział gastronomiczny ze sprzedażą do domów.

Zdrowie i apetyt

odzyskacie stosując stale

PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE

ZE SFINKSEM

czyszczą żołądek, usuwają niestrawność, chronią od reumatyzmu i artretyzmu, uśmierzają hemorojdy, czyszczą krew.

Skł. gł.: Apteka W. Borowskiego
Warszawa, Jerozolimska 59.

Urząd Gminy w Bobrownikach.

OGŁOSZENIE ponownego przetargu

na dokończenie budowy szkoły w Strzyżowicach gm. Bobrowniki oraz budowę nowych ustępów.

Reflektanci na wykonanie powyższych robót mogą otrzymać ślepe kosztorysy w Urzędzie Gminnym w Bobrownikach za opłatą 7 złotych oraz przejrzeć plany.

Termin wnoszenia ofert ustala się na 30 maja 1928 r. godzina 12 w południe.

Urząd Gminy zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta. Wadjum ofertowe wynosi 3% sumy oferowanej. Oferty bez wadjum nie będą rozpatrywane.

Bobrowniki, 16-V 1928 r.

Wójt Gminy Bobrowniki
(—) M. Rabsztyn.

Pojutrze już ciągnienia I-ej kl.

Loterji Państwowej

Losy już są wyczerpane.

Kolosalne szanse wygrania i wzbogacenia się!

GŁÓWNE WYGRANE:

1		700.000	Zł.	2	po	70.000	Zł.	20	po	15.000	Zł.
1		400.000	„	3	„	50.000	„	38	„	10.000	„
1		300.000	„	2	„	40.000	„	68	„	5.000	„
2	po	100.000	„	2	„	35.000	„	115	„	3.000	„
2	„	80.000	„	6	„	25.000	„	215	„	2.000	„
2	„	75.000	„	2	„	20.000	„	516	„	1.000	„

oraz 76.504 wygrane poniżej 1.000 Zł. razem na ogólną sumę około 24 miljonów złotych.

Co drugi los musi być wygrany.

Kto więc jeszcze nie nabył losu, a szuka szczęścia, niech spieszy do największej i najszczęśliwszej kolektury w Zagłębiu Dąbrowskiem.

JÓZEFA HLAWSKIEGO

W SOSNOWCU, UL. 3-go MAJA 23, TEL. 2-24 i 8-14.

Cena całego losu Zł. 40, połówki Zł. 20, ćwiartki Zł. 10.

Zamówienia listowne i telefoniczne uskutecznia się bezzwłocznie.



WYKWINTNE
UBIORY MĘSKIE
GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE
POLECA
„WAWEL"
SOSNOWIEC UL. 1 Maja 21

Za gotówkę i na długoterminowe spłaty.

Na raty! | Na raty!

W. GRAJCAR

Sosnowiec, Modrzejowska 15. — Telefon 6.55.

ZAWIADAMIA, IŻ NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA MAGAZYNY ZAOPATRZONE W WIELKI WYBÓR

OKRYĆ DAMSKICH

i towary manufakturne, firanki, kapy, chodniki, dywany, gobeliny, aksamity, jedwabie, wełny, plusze i płótna. Specjalny dział MATERJAŁÓW MĘSKICH: kamgarny ubraniowe, smokingowe i spodniowe. Gabardiny oficerskie i na palta.

Na raty! | Na raty!

Sprzedaż za gotówkę i na bardzo dogodnych warunkach.

Ceny przystępne. | Ceny przystępne.

Restauracja „BAR POLONIA"

SOSNOWIC, PIŁSUDSKIEGO 26 Tel. 11-56.

Codziennie świeże w dużym wyborze zakąski na gorąco po 50 gr. porcja.

OBIADY ŚNIADANIA i KOLACJE.

Kuchnia wyborowa prowadzona przez rutynowanego kuchmistrza.

Bogaty wybór WÓDEK, LIKIERÓW i WIN.

Przyjmuje się zamówienia na wieczorki i pożegnania towarzyskie.

Z poważaniem
A. GAJEWSKI
właść. „Baru Polonja"

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Wyuczam kroju: bielizny, sukien, płaszczy. Walc. „Hr Renard" Nr 6 m. 3. Malinówna.

Kupno i sprzedaż.

Cegły maszynowej 120.000 sprzedam Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec pod „Cegła".

Maszynę cylindrową szewską mam do sprzedania. Wiadomość Stanisław Kidawa Milowice Podjazdowa 3.

Z powodu choroby sprzedam pierwszorzędną KARUZELĘ 7½ metra wysoka, średnica 12 metrów, uruchomienie przez motor benzynowy. Oglądać można Mysłowice ul. Rzezalna koło rzeźni miejskiej.

Na raty otomany kozetki, saloniki, materace, łóżka polowe do sprzedania. Sosnowiec Modrzejowska 12.

Magiel sprzedam zaraz cena przystępna. Sosnowiec Wiejska 38, sklep.

Stefan Gruszczyński zgubił książeczkę Kasy Chorych.

Okazyjnie dywan perski 2x3, garnitury salonowe, lodówka, lornetka, szafa biurowa poleca centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski, Sosnowiec, 3 Maja 7.

Do sprzedania rower. Będzin, Rasztabiga Sielecka 81.

Maszynę mało używaną bębenkową i krytą bębenkową tanio sprzedam i czółenkową używaną sprzedam za 100 zł. Sosnowiec, Sielecka 27-5.

Karuzela 40 miejscowa do sprzedania. Zgłaszać się pomiędzy godziną 10—12 Sosnowiec, ul. Piłsudskiego nr. 38 m. 12.

Sprzedam maszynę do szycia mało używaną marki Grycner i radjo odbiornik kryształkowy. Robotnicza 19, Perek.

Kupię używany rower. Zgłoszenia E. Krygier, Pogoń, ul. Ciepła 8 m. 20, of. II p.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera bębenkową w dobrym stanie z powodu wyjazdu bardzo tanio. Sosnowiec, Daleka 34 Ślęzak.

Maszyne do szycia bębenkowe Singera, mało używaną i ręczną czółenkową w dobrym stanie sprzedam zaraz bardzo tanio. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak.

Matrymonjalne.

Kawaler lat 26, (mówią, że niebrzydki), prawego charakteru pragnie poznać pannę do lat 25 przystojną, miłą, inteligentną w celu matrymonjalnym. Rzecz traktuje poważnie. Za dyskrecję ręczę słowem honoru. Łaskawe zgłoszenia z fotografją do „Expresu" Będzin pod „Będziesz Szczęśliwa" Anonimy do kosza.

Różne.

Polski Zakład Szklarski przyjmuje wszelką robotę wchodzącą w zakres szklenia kien, dachów itp. po cenach bardzo przystępnych. Łaskawe zgłoszenia Mysłowice Skrzynka pocztowa nr. 31.

Wartak Jan zgubił dowód osobisty wydany przez PKP. i bilet roczny stacji Łazy

Oddam dziewczynkę 6-cio miesięczną na własność. Mystek, Targowa nr. 16.

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych wydaną w Dąbrowie na imię Leokadja Kańska.

Ignacy Solipiwko zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Reden.

Szczypińskiemu Mieczysławowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, metrykę, akt ślubny wydany w Niemczech i wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Załuski.

Lis Jan zgubił papiery wojskowe kat. B. wydane przez 19 pp. we Lwowie.

Bigaj Edward zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną na Niemcach.

Roboty stolarsko-kołodziejskie przyjmuje i wykonuje stale „Samopomoc" Związek Bezrobotnych". Pogoń, ul. Pusta 25.

Waczyński Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Miechów.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94